

Echo z Konwencji - Wierzchosławice 2024

Po raz kolejny w gościnnych pomieszczeniach Centrum Wsi Polskiej w Wierzchosławicach spotkaliśmy się 13 października 2024 r. Z różnych stron Polski przyjechało wiele braci i siostr. Jesteśmy wdzięczni Bogu za to spotkanie, które odbyło się z przychylnością właścicieli pięknego obiektu, w miłej społeczności braterskiej. Dziękujemy Ci Panie za społeczność z Tobą i za społeczność braterską.

Hasło naszej konwencji to pierwsza część wersetu z Ewangelii świętego Łukasza 12:37 – *„Błogosławieni oni służy, których gdy przyjdzie Pan, czuwających znajdzie”*.

Brat Daniel Szarkowicz, rozpoczynając konwencję, podkreślił, że spotkało nas błogosławieństwo, że zetknęliśmy się z Prawdą. Spotkanie z Prawdą mogło nastąpić w miejscach, w których ona już była przed nami, a więc mogła być już w domu rodzinnym, w szkole, miejscu pracy lub okolicach, gdzie mieszkali znający Prawdę ludzie. Dla nas poznać Prawdę znaczy poznać Pana Jezusa i Jego nauki. A On Sam o sobie mówi: *„Ja jestem droga i prawda i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie”* (Jan 14:6, BW). Brat Daniel przypomniał, że październik 1874 roku był momentem powrotu naszego Pana na ziemię w sposób niewidzialny. Dwunasty rozdział prorocstwa Daniela, którego najważniejszy fragment wskazuje na powrót naszego Pana w 1874 roku, jest częścią dużego, składającego się z trzech rozdziałów fragmentu, który rozpoczyna rozdział dziesiąty. Rozdział jedenasty rozpoczyna szeroki łuk historii, biorący swój początek za dni Daniela, i prowadzi poprzez czasy Persów i Greków, a następnie egipskie i syryjskie odłamy imperium greckiego i cesarstwa rzymskiego, które miało wpływ na Izrael. Sięga aż do czasów zniszczenia świątyni w Jerozolimie przez armię rzymską. To ostatnie imperium prześladowało chrześcijaństwo aż do nastania władzy papieskiej, które hańbiło, prześladowało i panowało nad duchową świątynią. Następnie, po przejęciu władzy przez papieństwo, czas prześladowań trwał przez 1260 lat. „Lata te upłynęły w roku 1799. W ciągu kolejnych 30 lat, około roku 1829, prorocstwa Księgi Daniela zostały zrozumiane, a «roztropni» zaczęli przewidywać zbliżający się powrót Chrystusa. Po upływie kolejnych 45 lat dochodzimy do roku 1874, kończącego trzeci proroczy okres, wyznaczający powrót Chrystusa, a tym samym początek Żniwa (Wiek Ewangelii – przyp. tłum.) i obfitość Prawdy, która jest naszym przywilejem i dziedzictwem” („Herald” 3/2004).

Po tym wstępie została zaśpiewana pieśń; modlitwa, treść „Manny” oraz występ dzieci i młodzieży wprowadził słuchaczy w nastrój, aby wysłuchać pierwszego wykładu.

Brat Łukasz Miler swój wykład oparł na hasle konwencji. Swoje rozmyślenia zatytułował: *„Błogosławieni oni służy”*. Wskazał, że dobry sługa wykonuje wolę swojego Pana. W tym wypadku wolą Pana było, aby służyli czuwali i byli gotowi na Jego przyjście niezależnie od czasu (godziny) przyjścia. Błogosławieni czuwający powinni być w każdym momencie gotowi do pracy, a więc do służby. Na podstawie wskazówek zapisanych w Nowym, jak i Starym Testamencie przedstawione przykłady i rozwiązania pokazują, że sługa, pragnąc być dobrym sługą, musi się nauczyć, jak ma postępować, aby jego służba była zgodna z wolą Bożą.

Wspomniane źródło wiedzy to Pismo Święte. Jest ono pochodnią na ścieżce naszego życia. O pochodni pisze zarówno Dawid, jak i apostołowie. Pragnąc być dobrymi sługami, powinniśmy mieć na myśli to, że bracia w Berei codziennie badali pisma, czy tak się rzeczy mają, aby wiedzieć, jaka jest wola Pańska (Dzieje Ap. 17:11). Ważne, aby wypracować umiejętność rozróżniania, co jest dobrem, a co złem. Izraelici, wychodząc z Egiptu, musieli być czujni tej nocy, przygotowani na wyjście w każdej chwili, nie wiedząc dokładnie, o której godzinie to będzie (2 Mojż. 12:11). Nie było wówczas istotne o której, ważne było, że muszą być na to gotowi w każdej chwili.

Podobnie *„wy zaś bądźcie podobni do ludzi oczekujących pana swego, aby mu zaraz otworzyć, kiedy powróci z wesela, przyjdzie i zapuka [...] Gdy przyjdzie zastanie czuwających. Zaprawdę powiadam wam, iż się przepasze i posadzi ich przy stole i przystąpiwszy, będzie im służywał”* (Łuk. 12:36-37, BW). Nie jest istotne *„czy przyjdzie o drugiej, czy o trzeciej straży, a zastanie ich tak, błogosławieni oni”* (Łuk. 12:38). Ważne, aby czuwać.

Dalsza część wykładu dotyczyła kwestii wiary. Wiara we wtórą obecność 150 lat temu, a dziś ma inne podstawy. Przełom wieku XVIII i XIX to okres ważnych wydarzeń gospodarczych i społecznych: wynalezienie maszyny parowej czy praktyczne wykorzystanie energii elektrycznej, a więc rozwój umiejętności. Uwięziony papież traci władzę. Wiara oparta na prorocztwach stanowiła podstawę, by połączyć sytuację ogólnospołeczną



ówczesnego świata z prorocत्वami czasowymi i dostrzec niewidzialną wtórą obecność Pana Jezusa na ziemi. Pierwsza i druga wojna światowa, choć dla ludzkości oznaczały katastrofę, ostatecznie doprowadziły do wyzwolenia narodów. Zgodnie z oczekiwaniem na podstawie prorocत्व powstaje państwo Izrael.

Drugą częścią naszej konwencji był temat oparty na fragmencie z Ewangelii świętego Łukasza 13:16 - „*Ale błogosławione oczy wasze, że widzą i uszy, że słyszą*”. Temat opracowało dwóch braci, o oczach mówił brat Mateusz Samuła, a o uszach brat Marek Litkowicz. Dzięki temu podziałowi powstały dwa krótkie wykłady o tym, co człowiek duchowny powinien widzieć i słyszeć.

Brat Mateusz zauważył, że uczniowie przystąpili do Jezusa, pytając, dlaczego mówi do słuchających w podobieństwach. Odpowiedzią były słowa, że „*wam dane jest znać tajemnice Królestwa Niebios, ale tamtych nie jest dane*” (Mat.13:11, BW). Prorocत्व, znaków i cudów opisanych w Starym Testamencie tamci nie rozumieli. Nie rozumieli i nie wyciągnęli żadnych wniosków, widząc cuda Pana Jezusa. Nie uznali Pana Jezusa za króla, gdyż mieli inne oczekiwania. W ich oczach miał być to ktoś bogaty, mocny, ich serca były zatwardzone. Nie wyobrażali sobie, że król może być sługą. W obecnym czasie oczami wiary widzimy wtórą obecność naszego Pana popartą w prorocत्वach. Jako dowody na poparcie tej tezy mówca wskazał: rozwój umiejętności, powrót narodu izraelskiego do swej ziemi, „godzinę pokuszenia”, globalizację, wzrost nieprawości i brak poczucia wstydu.

Brat Marek, na podstawie komentarza biblijnego stwierdził, że są to uszy wiary. Brat wskazał, czego mamy słuchać, aby nam to przyniosło błogosławieństwo. Możemy słyszeć tak jak Samuel, lecz nie rozumieć. Samuel nie rozpoznał głosu Pana Boga. Aby Samuel zrozumiał głos Boga, kapłan Heli musiał go nauczyć, jak wsłuchiwać się w głos Boży. Trudno nam będzie się wsłuchiwać w głos od Boga, jeżeli nie potrafimy czasem wysłuchać siebie nawzajem. Kogo mamy słuchać, a raczej kogo mamy usłuchać, aby wprowadzić w czyn to, co słyszymy? Jako dzieci Boże mamy słuchać Pana Boga, Pana Jezusa, apostołów oraz zborów. Dzieci natomiast mają słuchać rodziców, co wynika z przykazania z obietnicą. Na koniec tej części rozważań wysłuchaliśmy istotnego ostrzeżenia zapisanego przez św. Jana: „*A oświadczam się każdemu słuchającemu słów prorocтва księgi tej: Jeżeliby kto przydał do tego, przyda mu też Bóg plag opisanych w tej księdze; a jeżeliby kto ujął ze słów księgi prorocтва tego, odejmie też Bóg część jego z księgi żywota i z miasta świętego, i z tych rzeczy, które są napisane w tej księdze*” - Obj. 22:18-19.

Trzecim rozważaniem tego dnia był wykład brata Janusza Thena. Brat wspominał, że mamy piękny przywilej, że możemy korzystać z takich miłych spotkań. Ko-

rzystajmy z tego, gdyż jest to radość dla nas, gości, jak i zapraszających. Dobrze starajmy się to wykorzystać, bo nikt z nas nie wie, jak długo to jeszcze będzie trwało, a więc jak długo będą takie możliwości. Wspominał o tragediach ostatnich dni, jakie miały miejsce w południowo-zachodniej Polsce czy na Florydzie. Jest już następna tragedia w Hiszpanii. Widząc bezsilność ludzi w takich sytuacjach, brat zacytował pierwszy werset Psalmu 127, który nam daje informację, dlaczego tak jest - „*Jeżeli Pan domu nie zbuduje, próżno trzudzą się ci, którzy go budują. Jeżeli Pan nie strzeże miasta, daremnie czuwa stróż*” (BW).

Swój temat zatytułował: „*Doskonała budowla Boża*”. Najlepszym konstruktorem, wynalazcą i organizatorem jest Pan Bóg. Jest Stwórcą wszystkiego. Wszystko może być przykładem Jego doskonałości, piękna i potęgi. Brat za przykład dla nas wybrał budowę przybytku, który miał wyobrażać mieszkanie i obecność Pana Boga.

Pan Bóg mówi tak: „*wystawią mi świątynię, abym zamieszkał pośród nich*” (2 Mojż. 25:8, BW). Namiot Zgromadzenia wykonany został z polecenia Boga, według Jego planów, instrukcji, organizacji budowy. Wszystkie wytyczne budowy, jej wykorzystania (dziś powiedzielibyśmy eksploatacji) przekazał Mojżeszowi. Przybytek wybudowany i wyposażony według Bożego projektu był budowlą świętą. Został podzielony na dwie części. Kapłani mieli wstęp do pierwszej części Przybytku, do drugiej zaś raz w roku sam tylko arcykapłan z krwią, którą ofiarował za siebie samego i na rzecz uchybień ludu. Całość ogrodzona nazwana była dziedzińcem. Przebywający poza ogrodzeniem lud nie widział Przybytku. Ogrodzenie zasłaniało widok na pokazaną chwałę Boga w pięknie wykonanej świątyni.

Obecnie również piękno i chwała Pana Boga jest zakryta przed ludźmi. Chwałę, moc, sprawiedliwość, można powiedzieć, że wszystkie przymioty Boże, dobrze rozumieją tylko ci, o których święty Paweł pisze: „*Czy nie wiecie, że świątynią Bożą jesteście i że Duch Boży mieszka w was*” (1 Kor. 3:16, BW). W Liście do Kolosan 1:25 apostoł mówi, że „*Tego Kościoła sługą zostałem zgodnie z postanowieniem Boga, powziętym co do mnie ze względu na was, abym w pełni rozgłosił Słowo Boże*”.

Brat Janusz przypominał, aby dobrze rozporządzać darami, biorąc wzór z Salomona, który najpierw wybudował świątynię dla Boga, a następnie pałac dla siebie. Izrael, który wyszedł z Egiptu, często nie przestrzegał prawa Bożego. Izrael duchowy obecnie często bardziej pamięta i dba o sprawy cielesne, własne i swojej rodziny (jest to też bardzo ważne), niż o sprawy duchowe. Aby móc rozumieć sprawy duchowe, człowiek musi mieć ducha Bożego, musi być pod wpływem Pana Boga, gdyż duch to wpływ. Aby go mieć, musimy się o to starać. Człowiek cielesny nie jest w stanie zrozumieć spraw du-



chowych.

Kończąc, brat przypomniał, że jesteśmy świadomi, że bez Bożej pomocy nie jesteśmy w stanie uczynić ani kroku. Wszystkie nasze plany powinny być poprzedzone prośbą, modlitwą popartą wiarą. Prawdziwe Nowe Stworzenie powinno pamiętać słowa zapisane w Psalmie 116:12 – *„Cóż oddam Panu za wszystkie dobrodziejstwa jego, które mi uczynił?”* i odpowiedzieć sobie, czy na pewno odpłacamy i czy mamy czym odpłacić.

Wierząc we wszystkie obietnice Boga z cierpliwością należy czekać na czas, kiedy poniższe słowa staną się faktem (Izaj. 60:19-21). *„Twoje słońce już nie będzie zachodziło, a twój księżyc zniknął, gdyż Pan będzie twoją wieczną światłością i skończą się dni twojej żałoby”* – Izaj. 60:20 (BW).

Ostatnim, czwartym wykładem służył brat Paweł Zabój. Na wstępie brat skonkretyzował pojęcie, do którego chciał się odnieść w głównej części przedmiotowego wykładu, podkreślając, że długość czy wielkość niezależnie od tego, co mierzymy, jest pojęciem względnym. Wszystko zależy od układu odniesienia. Brat skierował swój wykład do młodzieży. Swoje rozważania zatytułował: *„Ile mam jeszcze czekać?”*.

W życiu zawsze na coś czekamy. Trzeci rozdział 2 Listu św. Piotra wyznaczał oś tych rozważań. Tu, na tej sali, niektóre prawdy były powtarzane, ale po to, aby „przez przypomnienie utrzymać w czujności prawe umysły wasze”, można je powtórzyć. Niestety bardzo szybko zapominamy. Po roku przypominamy sobie tylko szczególnie ciekawe urywki wykładów, które poruszyły nasze serca oraz miłe rozmowy braterskie w przerwach. Brat w ślad za apostołem Piotrem przypominał, aby pamiętać słowa świętych proroków, naszego Zbawiciela i apostołów. Powinniśmy pamiętać, że w dniach ostatecznych przyjdą postępujący według własnych pożądliwości. Będą oni kwestionować Jego przyobiecane przyjście, twierdząc, że nic na to nie wskazuje, gdyż wszystko tak samo trwa od stworzenia przez Jego Słowo. *„I mówiący: Gdzież jest obietnica przyjścia Jego? Bo jako ojcowie zasnęli, wszystko tak trwa od początku stworzenia. Tego zaiste umyślnie wiedzieć nie chcą, że się niebiosa dawno stały i ziemia z wody i w wodzie stała przez słowo Boże”* – 2 Piotra 3:4-5.

Zapominają o potopie. Zapomnieli, że *„teraźniejsze niebo i ziemia mocą tego samego Słowa zachowane są dla ognia i utrzymane na dzień sądu i zagłady bezbożnych ludzi”*. My musimy jednak pamiętać, że *„u Pana jeden dzień jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień”*. Z Boskiej perspektywy nasze 150 lat to bardzo krótki okres; minimalna część dnia Bożego. Jako niedoskonalimi mierzymy czas według długości naszego życia, jesteśmy niecierpliwi. Pan Bóg jest cierpliwy i czeka

cierpliwie, aby dać szansę wszystkim do opamiętania. Nie chce, aby ktokolwiek zginął. Pokazuje to, jak każdy dla Niego jest drogi i ważny. Nie możemy być świadkami wypełnienia się wszystkich prorocstw. Wierzmy jednak, że jest pewne, że Pan Bóg zgodnie ze swoim planem w odpowiednim czasie sukcesywnie go zrealizuje i dotrzyma obietnicy. W dalszej części wykładu mogliśmy zauważyć, że kiedy tak czekamy, czekamy na Królestwo Boże, nasze oczekiwania na okres sprawiedliwości, radości i szczęścia nie zawsze idą w parze z faktami. Mogą spotykać nas wydarzenia, które nie są zgodne z naszymi oczekiwaniami, będącymi w naszym sercu. Ktoś inny może powiedzieć, że w głowie może zapanować smutek i żal zawodu. Okoliczności mogą być różne. Problemy w szkole, w domu, w pracy. Miało to być miłe spotkanie, a tak nie było. Otrzymujemy zupełnie coś innego, niż oczekiwaliśmy. Choć nic złego nie robimy, a wręcz przeciwnie, staramy się prowadzić ciche spokojne życie, nikt tego nie zauważa, a bywa, że czasem dokucza. A my chcielibyśmy, aby było inaczej, czekamy na to, aby się samo zmieniło. Brat Paweł jako przykład takiego momentu naszego życia polecił nam pewną historię z życia Eliasza. Ten prorok Izraela, sługa Boży, wszystko czynił zgodnie z wolą i poleceniem Pana Boga. Jednak jako człowiek zląkł się i ruszył w drogę, aby ocalić swoje życie. W Beer-Szebie zostawił swego sługę. *„Sam zaś poszedł na pustynię o jeden dzień drogi, a doszedłszy tam usiadł pod krzakiem jałowca i życzył sobie śmierci, mówiąc: Dość już Panie, weź życie moje, gdyż nie jestem lepszy niż moi ojcowie”* – 1 Król. 19:4 (BW). Widzimy tu kogoś skromnego, pokornego, który znał grzechy rodziców (Izraela), ale przede wszystkim swoje. Rozmyślając tak, doszedł do smutnego wniosku, że nie warto ani czekać, ani działać. Pan mu pomógł w chwili zwątpienia. Śledząc dalsze losy Eliasza, dowiadujemy się, że był dalej czynnym sługą Pana Boga. Przed końcem wykładu brat przypomniał, że Pan Bóg wszystkim kieruje i nic nie dzieje się przypadkiem, Pan Bóg, jako nasz Ojciec, wie, czego nam potrzeba, a więc zgodnie z zapisem z 1 Listu Piotra 5:7 *„wszelką troskę swoją zrózcie na niego, gdyż on ma o was staranie”*. Uściślił również temat wykładu, *„Ile mam jeszcze czekać?”*, stwierdzając, że to pytanie być może jest mieczem obosiecznym. Pan Bóg nie zwleka z wypełnieniem swoich obietnic, tylko okazuje swoją cierpliwość i zadaje pytanie tobie: *„Ile mam jeszcze na ciebie czekać?”*.

Przed wykładami przewodniczący, brat Daniel, odczytywał pozdrowienia nadesłane przez braterstwo z Polski i zagranicy, skierowane do uczestników konwencji. Na zakończenie odczytał jeszcze kilka, a za wszystkie wyraził serdeczne podziękowania w imieniu obecnych. Następnie w kilku słowach podsumował całe wydarzenie, dziękując Panu Bogu za możliwość przeżycia tego miłego, braterskiego spotkania. Wspólnie zaśpiewano pieśń nr 65: *„O Dawco życia”*. Zgromadzeni uwielbili Pana Boga



modlitwą Pańską oraz śpiewem Psalmu 133. Tak zakończyła się oficjalna część konwencji.

Przed powrotem do domów, bracia, którzy mieli wolny czas, mogli wziąć udział w godzinnym nabożeństwie, podczas którego śpiewano pieśni na chwałę Panu Bogu. Warto wspomnieć, że w trakcie konwencji organizowano szkółki dla dzieci i młodzieży, które umożliwiły najmłodszym uczestnikom spędzenie czasu w sposób wartościowy i dostosowany do ich potrzeb. Funkcjonowało także stoisko z literaturą biblijną, a dla zapewnienia opieki działał punkt medyczny. Uczestnicy

mieli również okazję posilić się smacznymi przekąskami w trakcie przerw, a w czasie obiadowej przerwy skosztować ciepłego, pożywne posiłku.

„Pokój wam wszystkim, którzyście w Chrystusie”.

W imieniu organizatorów,
Edward Siemieniec

Siemieniec Edward
R-
„Straż”